

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 28 (459) 10 – 16 lipca 2020
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



NASZ GŁOS NA POLSKĘ!



foto: twitter.com/AndrzejDuda2020

– W niedzielę wszyscy zdecydujemy o tym, jaka będzie przyszłość Polski. Przyjechałem prosić państwa, byście do tych wyborów poszli, wzięli w nich udział, przekonywali wszystkich, że trzeba głosować. Proszę, żebyście pomagali dotrzeć do lokalu wyborczego wszystkim, którzy mają z tym problem. Oddajcie głos na Polskę! – apelował do mieszkańców Południowego Podlasia prezydent Andrzej Duda. Prezydent przyjechał do Białej Podlaskiej, był też w Łukowie. W czasie pierwszej kadencji odwiedzał nasz region wielokrotnie, zawsze podkreślając: Polska jest jedna, każdy Polak zasługuje na szacunek, każdy Polak jest dla mnie ważny. Przedwyborcze sondaże wskazują, że o wyniku wyborów może zdecydować dostownie każdy głos. O tym, czy zwycięży prezydent Andrzej Duda czy wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej Rafał Trzaskowski przekonamy się w niedzielę wieczorem.

CZYTAJ | 2, 3

Ponad miliard złotych dla polskich rolników

Prezydent Andrzej Duda i rząd Zjednoczonej Prawicy nie zapominają o polskich rolnikach. Gospodarstwom z branż dotkniętych skutkami pandemii zostanie wypłaconych ponad miliard złotych!

POLSKA

– Państwo musi sprawować opiekę nad polskimi rolnikami polegającą na tym, że jeśli zdarzy się jakaś klęska żywiołowa, to państwo na pewno zareaguje – mówił podczas spotkania z popierającą go Krajową Radą Izb Rolniczych prezydent Andrzej Duda.

Szybkie działanie

Rząd PiS szybko przeszedł od słów do czynów. – Chcieliśmy poinformować o nowym działaniu, które ma pomóc tym grupom gospodarstw w branżach rolniczych, które zostały dotknięte koronawirusem, ponieważ oddziaływanie pandemii w sposób nierówny objęło różne typy gospodarstw – mówił podczas specjalnej konferencji prasowej minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Pomoc dla poszkodowanych

Według szacunków rządu, najbardziej ucierpiały podmioty prowadzące produkcję zwierzęcą, m.in. produkcję mięsa i mleka na eksport, a także uprawiające rośliny ozdobne. – Tym grupom chcemy pomóc w pierwszej kolejności. Zaproponowaliśmy, żeby przesunąć na ten cel część środków niewykorzystanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – mówił Ardanowski, dodając,

że na ten cel będzie można przeznaczyć „nieco ponad miliard złotych”.

– Są już zgody Komisji Europejskiej i te kwoty, ten nieco ponad miliard złotych, podzielimy na gospodarstwa z branż dotkniętych koronawirusem – poinformował szef resortu zdrowia.

Dodatkowa zgoda

Wiceminister rolnictwa Ryszard Kamiński przypomniał, że początkowo KE zgodziła się na przesunięcie 1 proc. ze środków PROW, ale w czerwcu Polska uzyskała zgodę na przeznaczenie na pomoc dla rolników w związku ze stratami spowodowanymi pandemią 2 proc. środków PROW, tj. 273 mln euro. Pozwoliło to na zwiększenie pomocy m.in. o branżę mleczarską. Wsparcie otrzymają też producenci jagnięciny.

Jak mówił, jest to poważna zmiana procedur PROW, która wymagała zmiany bazowego rozporządzenia KE. Obecnie trwają prace legislacyjne. ARIMR przygotowuje system informatyczny, gdyż rolnicy będą musieli składać wnioski, ale będą one maksymalnie uproszczone.

– Przewiduje się, że na przełomie sierpnia i września rolnicy będą składali wnioski, a w listopadzie ta wypłata nastąpi – powiedział wiceminister.

ROLNICTWO

SYSTEMOWE WSPARCIE DLA POLSKICH ROLNIKÓW
IPRZYWRÓCENIE ZNACZENIA OBSZARÓW WIEJSKICH

Priorytety



Budżet Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich dla Polski – największy wśród wszystkich państw UE



Zrównoważona produkcja rolno-zapewniająca Polakom bezpieczeństwo żywnościowe



Wsparcie rolników podczas klęsk żywiołowych
W 2018 roku pomoc suszowa wyniosła 2,2 mld zł i była największą pomocą suszową w Europie



Kultywowanie tradycji polskiej wsi, nowelizacja ustawy o Kołach Gospodyń Wiejskich, dzięki której Koła mogą działać także w miastach do 5 tys. mieszkańców

Inicjatywy i działania Prezydenta na rzecz wsi



Zainicjowanie programów wsparcia dla mieszkańców obszarów wiejskich, 48 mln zł w roku 2020



Wprowadzenie programu DOBROSTAN ZWIERZĄT
Pierwszy program bezpośredniego wsparcia finansowego hodowli zwierząt w podwyższonych warunkach utrzymania



Cyfrowa transformacja obszarów wiejskich
Prezydencki projekt „Perspektywy dla Rozwoju Internetu rzeczy – Samorząd przyszłości” (model „smart village”)



Inicjowanie nowych rynków zbytu dla Polskich produktów rolnych (m.in. otwarcie nowego połączenia kolejowego do Chin)



Podpisanie kilkudziesięciu ustaw wspierających polskich rolników, w tym ustawy regulującej obrót ziemią oraz ustawy wspierającej spółdzielnie rolników, czy wprowadzające oznakowanie PRODUKT POLSKI



Organizacja cyklu konferencji „Perspektywy dla mieszkańców obszarów wiejskich”. 2000 uczestników z całej Polski

Starosta Mariusz Filipiuk: Należy podziękować prezydentowi Dudzie

To kandydatura, która łączy Polaków! Spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy przyciągnęło na Plac Wolności w Białej Podlaskiej prawdziwe rzesze ludzi. Wśród osób, które przyszły na wiec prezydenta można było zobaczyć znane twarze. Wśród nich był starosta bialski z PSL-u, Mariusz Filipiuk.

BIAŁA PODLASKA

– Uznałem, że należy podziękować panu prezydentowi, stąd moja obecność na tym wiecu – powiedział starosta Filipiuk zapytany o to przez dziennikarza portalu wPolityce.pl. – Jestem starostą jednego z największych powiatów w Polsce. Zdecydowana większość mieszkańców mojego powiatu w pierwszej turze wyborów prezydenckich poparła Andrzeja Dudę. Czułem się w obowiązku być na tym spotkaniu, by okazać szacunek głowie państwa.

To pierwsza kwestia. Druga kwestia – miesiąc temu, a dokładnie 1 czerwca, pan prezydent z małżonką odwiedzili Rodzinny Dom Dziecka w Żabcach, który jest prowadzony przez powiat bialski. Uważam, że zostaliśmy wyróżnieni. Mieszkańcy tego domu, szczególnie ci najmłodsi, byli zachwyceni tą wizytą. – dodał Filipiuk. Starosta podkreślił, że bardzo podobało mu się wystąpienie prezydenta i cieszy się, że prezydent tak wiele miejsca poświęca bezpieczeństwu. Filipiuk zadeklarował też, że weźmie udział w II



Mariusz Filipiuk, starosta bialski, był na wiecu prezydenta Andrzeja Dudy w Białej Podlaskiej. To kolejny działacz PSL z naszego regionu, który docenia to, co robi dla Polski i Południowego Podlasia prezydent Rzeczypospolitej

turze wyborów. – Na pewno będę uczestniczył w II turze wyborów prezydenckich i oddam głos dobrze. Nie chciałbym się jednak publicznie wypowiadać w kwestii tego, na kogo – powiedział Filipiuk, choć to w jaki sposób mówił o obecnie

urzędującym prezydencie, zdaje się sugerować, że ma już swojego faworyta. W pierwszej turze wyborów prezydenckich na Andrzeja Dudę w powiecie bialskim zagłosowało prawie 60 procent wyborców. Kandydat PSL Władysław Kosiniak-Kamysz otrzymał tu pra-

wie 2 tysiące głosów. Ilu wyborców PSL zagłosuje w najbliższą niedzielę na propagującego skrajnie lewicowe pomysły Rafała Trzaskowskiego? A może jednak ludowcy poprą tradycyjne wartości i zagłosują na Andrzeja Dudę? Przekonamy się niebawem.

ZAWIĄZANE TYGODNIK
Podlaski
BIŁA PODLASKA RAZDZIAŁ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCIEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321



Prezydent Andrzej Duda w Białej Podlaskiej: ODDAJCIE GŁOS NA POLSKĘ!

W niedzielę wszyscy zdecydujemy o tym, jaka będzie przyszłość Polski. Przyjechałem prosić państwa, byście do tych wyborów poszli, wzięli w nich udział, przekonywali wszystkich, że trzeba głosować. Proszę, żebyście pomagali dotrzeć do lokalu wyborczego wszystkim, którzy mają z tym problem. Oddajcie głos na Polskę! – mówił w Białej Podlaskiej prezydent Andrzej Duda.



Mieszkańcy Południowego Podlasia przywitali prezydenta z entuzjazmem



Andrzej Duda prosił o mobilizację. Każdy głos może być na wagę zwycięstwa

POLSKA

– Jestem dumny z tego, że moi rodacy gremialnie biorą udział w wyborach. Te wybory prezydenckie przesądzą o tym, jaka będzie nasza Ojczyzna w przyszłości. Czy Polska będzie się nadal rozwijała, czy będzie rosła w siłę, czy będzie bezpieczna? – mówił prezydent, owacyjnie witany przez mieszkańców Południowego Podlasia.

BEZPIECZNA POLSKA

Ważnym wątkiem wystąpienia głowy państwa były kwestie bezpieczeństwa. – Dziś mogę z całą pewnością powiedzieć, że pod względem militarnym jesteśmy znacznie bezpieczniejsi, niż wtedy zanim objąłem urząd prezydenta – mówił Andrzej Duda. – Dzięki temu, że Polska jest militarnie bezpieczna, mimo tego, co dzieje się na Ukrainie, Polacy czują się chronieni. Także do Białej Podlaskiej wojsko wraca po 20 latach – dodawał. Prezydent Andrzej Duda podkreślał, że bezpieczeństwo to nie tylko wojsko i sprawy militarne, ale nasze codzienne życie. Właśnie w Białej Podlaskiej prezydent złożył ważną deklarację dotyczącą dodatków emerytalnych dla druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej. – Będę czynił wszystko by długoletnia służba czynna w OSP znalazła swoje odzwierciedlenie także w stosownym dodatku do emerytury. To ważne, by premiiować tych, którzy przez lata służyli ojczyźnie – zapowiedział prezydent.

PO PIERWSZE RODZINA

Prezydent wielokrotnie dziękował za

wsparcie, za to, że Polacy popierają politykę Zjednoczonej Prawicy. – To uczciwa polityka, za którą się opowiadaliście. My budujemy polskie państwo, a nie tak, jak nasi poprzednicy: zabrali jednostkę wojskową, zwiłali państwo, urzędy. My chcemy, żeby Polska wracała – mówił prezydent. Andrzej Duda, tak jak podczas całej, pięcioletniej kadencji, podkreślał, że priorytetem jego polityki jest rodzina. – Było ogromne zapotrzebowanie, by wreszcie została doceniona rodzina wychowująca dzieci, by przestrzegać zapisy konstytucji. Dziś rodzina jest doceniana. Mamy program 500 plus, 300 plus, wsparcie dla rodziców wychowujących małe dzieci, programy dla seniorów, jak uczciwe waloryzacje rent i emerytur, jak darmowe leki – podkreślił Andrzej Duda.

INWESTYCJE I MIEJSCA PRACY

Prezydent długo mówił o tym, jak szybko wyprowadzić Polskę z kryzysu spowodowanego koronawirusem. – To mądry rozwój polskiej gospodarki poprzez inwestycje. To trend europejski. Tak chcę działać przez najbliższe lata. Chcę, by polska gospodarka wróciła na tory rozwoju i jeszcze szybciej się rozwijała – stwierdził Andrzej Duda. Prezydent przedstawił także działania, jakie podjęło państwo, aby przeciwdziałać bezrobociu w kryzysie. – Stworzyliśmy tarcze antykryzysowe, by pomóc przedsiębiorcom, by przetrwały ich firmy i miejsca pracy. Tylko tutaj, w tym regionie, do firm trafiło ponad 93 mln złotych, by praca nadal była, rodzina mogła funkcjonować

normalnie, byśmy mogli dalej działać i się rozwijać – powiedział. – Dane gospodarcze wskazują, że wychodzimy z kryzysu, zmniejsza się deficyt budżetowy, wpływy z podatku wracają do normalności. To nasz sukces. Ocaliliśmy miejsca pracy – dodał.

PILNUJMY POLSKI!

Nie jest tajemnicą, że Polacy obawiają się powrotu do władzy Platformy Obywatelskiej także dlatego, że może to spowodować likwidację programów społecznych, takich jak 500 plus. – Obiecuję, że nie tylko będą strzeżone wszystkie programy, które do tej pory powstały, zostały ustanowione. To wszystko nie będzie ograniczane i likwidowane. Tak będzie wyglądał dalszy rozwój, przez pryzmat rodziny, człowieka. To kwestia dalszego budowania godności naszego państwa, naszego narodu, w oparciu o prawdę o naszej historii, żeby bohaterów nazywać bohaterami i na kolanach oddawać im cześć, zwłaszcza tych, którzy polegali za naszą ojczyznę, oddali za nią życie. Ale trzeba mówić po imieniu, kto jest naszym sojusznikiem, kto nas wspierał, a kto nas napadł i niszczył. Nie dla źle pojętej poprawności politycznej. Prawda jest najistotniejsza. Prawdę



Polska jest jedna, wszyscy Polacy są ważni – to przesłanie prezydentury Andrzeja Dudy

trzeba i wolno mówić. Za mówienie prawdy nikt nie może być prześladowany. Tego musimy pilnować – powiedział Andrzej Duda.

WSZYSCY NA WYBORY

– Rozwój kraju to także jest wolność. Żeby rodzina miała odpowiedni po-

ziom życia to także jest wolność. Dlatego proszę państwa o wsparcie. Niech nikt nie zostanie w domu, nie lekceważy tego głosowania. Oddajcie głos za Polską. Niech żyje Polska! – zakończył wystąpienie na Placu Wolności Andrzej Duda.

CYTAT
TYGODNIA

Rafał Trzaskowski nie odważył się stanąć do debaty z prezydentem Andrzejem Dudą. Zamiast debaty wołał ustawę swojego sztabu. To nie tylko wyraz strachu, ale przede wszystkim zlekceważenie Polaków.

BEATA SZYDŁO
Europoseł PiS



Stolica już płaci haracze protektorom. Czy – jeśli wygra Trzaskowski – Polskę też to czeka?



JACEK KARNOWSKI
publicysta, redaktor naczelny
tygodnika „Sieci”

Premier Mateusz Morawiecki tak oto podsumował dziś ważny element „dorobku” Rafała Trzaskowskiego w Warszawie: „Rafał Trzaskowski nie pamięta o wielu rzeczach. W rządzonej przez Rafała Trzaskowskiego Warszawie prąd dostarczają Niemcy, ciepło – Francuzi, a metro budują Włosi i Turcy. Wszyscy, tylko nie Polacy”. To ważne słowa. Bo rzeczywiście, ochota,

z jaką lewicowo-liberalne samorządy dużych miast – to przecież nie jest tylko przypadek Warszawy – zdumiewa. W jakim celu oddaje się monopol – na których nie sposób stracić – nie tylko w prywatne, ale i w obce ręce? Jaki jest sens takich działań? Otóż sens jest bardzo prosty. To po prostu haracz, który płaci się za podległość. Haracz, który płaci się za poklepanie po plecach, czy za zaproszenie na spotkanie grupy Bilderberg, ale czegoś podobnego. Tak, to jest forma opodatkowania, którą centrum nakłada na podległe jej peryferie. Albo silny na słabego, na uległego, na zastraszonego, niezdolnego do stawienia oporu, przerażonego myślą o krytyce w zachodnich mediach, czy choćby wizją braku pochwał. Jeśli Rafał Trzaskowski wygra wybory – a będzie to moment, w którym III RP nabierze rozpędu – znów

zaczniemy płacić haracz także na poziomie państwowym. Bo przecież już płaciliśmy, choćby akceptując najwyższe chyba w Europie ceny za gaz. Ceny, które zdumiewały nawet Rosjan, co opisali w wielokrotnie nagradzanym tekście Marek Pyza i Marcin Wikłó. Takim haraczem było także przymykanie oczu na masowy wwoz nieopodatkowanego paliwa czy zgoda na karuzele VAT-owskie, które okradły nas na 50 miliardów złotych. Oba te procedury miały z pewnością powiązania międzynarodowe. Niepodległość, suwerenność, jeśli są realizowane mądrze i konsekwentnie, optacają się. Za uległość, podległość, mikromanie, płaci się wysoką cenę. Kiedyś była to cena krwi, płaconą w armiach zaborczych, wysyłających Polaków przeciwko sobie. Teraz to przede wszystkim haracz finansowy, zwany kiedyś trybutem.

Trzaskowski może nas „posklejać”? Nie ma chyba większego kłamstwa w tej kampanii



MAREK PYZA
Dziennikarz radiowy,
prasowy i telewizyjny

Rafał Trzaskowski jeździ po Polsce i do znudzenia powtarza, że jesteśmy podzieleni jak nigdy, a tylko on może nas posklejać. Chyba nie ma większego kłamstwa w tej kampanii. Bo jest dokładnie odwrotnie niż mówi kandydat Platformy Obywatelskiej. Jego prezydentura oznaczałaby jeszcze więcej hejtu i obrzucania przeciwników błotem. Wtedy już z błogostawieństwem najważniejszej osoby w państwie. Ostatnia prosta kampanii dobitnie tego dowodzi. Dlaczego Trzaskowski znów podejmuje temat utaskawień? Trochę to wyraz paniki, a trochę poczucie jego sztabowców, że mogła zadziałać próba dorobienia prezydentowi gęby obrońcy pedofila. Zdecydowali się kompletnie przeinaczyć rzeczywistość, poświęcili nawet dobro ofiar pedofila (!), byle tylko wykorzystać je politycznie. Czy wszystkie te media, która tak chętnie drażyły haniebną opowieść o prezydencie – obrońcy zwyrodniałców równie dużo miejsca poświęciły na informowanie o tym, że rodzina (ofiary), sama błagała o to utaskawienie, a teraz występuje do sądu o wysokie odszkodowanie od szmatławca mieniącego się gazetą? A skąd! Tylko haniebne przyklepienie łąty się

liczyło. Dlatego brną w to dalej i dziś wiceprzewodniczący Platformy domaga się listy utaskawionych przez Andrzeja Dudę. A przecież doskonale wie, że ta lista nie jest żadną tajemnicą i wystarczy wejść na strony kancelarii prezydenta, by się z nią zapoznać. To wyjątkowa podłość, bazująca na najniższych instynktach, oznaczająca de facto, że mają o wyborcach tragiczne zdanie. Chcą im na siłę wtłoczyć w głowę oderwane od prawdy skojarzenie prezydenta z obrońcą przestępców. Ale czy po tej ekipie można spodziewać się czystej gry? Nie, skoro jednym z narzędzi służących do zdobywania władzy czyni się SokzBuraka i wydaje się setki tysięcy złotych publicznych pieniędzy na jednego (!) człowieka (pytanie, ile poszło na innych), który akurat ma talent do tworzenia mniej lub bardziej wyrafinowanych kłamstw, potrafi poruszać się w internecie, jest po prostu najlepszy do obrzygnięcia fekaliami oponenta. Na marginesie, ciekawe czy jego medialni akolici spróbują dopytać się do wiedzy, jakie to korzyści odczuwają dziś Polacy po wycieczce Trzaskowskiego jako ministra do Brazylii. Wyobrażają sobie Państwo spędzenie sześciu dni na zagranicznej wycieczce za 60 tys. zł? Rozumiem, Trzaskowski bawił na Copacabanie ze swoją asystentką, wziął też jednego z dyrektorów (może uznano, że jednak przyda się ktoś z kompetencjami?), ale to wciąż kilkukrotnie więcej niż proponują dobre biura podróży. Po pańsku! A już jego rządy w Warszawie to nic innego niż próba przeslizgnięcia się przez kadencję tak, by głoszący na niego niespecjalnie upominali się o realizację obietnic wyborczych. Podobnie

jest z kończącą się właśnie kampanią. Nawet swój program opublikował dzień przed ciszą wyborczą. A okazał się on zlepkiem propozycji innych kandydatów oraz dyrdymatów świadczących, że autor nie ma zielonego pojęcia o elementarnych sprawach (którymi dla prezydenta – zwierzchnika Sił Zbrojnych jest np. podstawowa wiedza o strukturze Wojska Polskiego). Nawet w czasie jego konferencji prasowej w Lesznie zamiast rozmowy o programie mieliśmy 38 (policzone przez użytkowników Twittera) uderzeń w PiS i Jarosława Kaczyńskiego. To już poważna obsesja. A prezydent z taką ułomnością to przecież zagrożenie dla państwa. „Nigdy nie byłem działaczem partyjnym” – mówi wiceprzewodniczący drugiej największej partii w Polsce. To prawie tak jak z tą rzekomą nieobecnością Donalda Tuska w polityce... I tak dalej. Można by wymieniać aż do nastania ciszy wyborczej... Rafała Trzaskowskiego trzeba przyjmować a rebours – odwracać wszystko, co mówi, by zbliżyć się do rzeczywistości. A to świadczy o wielkiej słabości polityka. O pustce programowej i zerowej wizji państwa. Nie dziwi, że tyle w tej jego kampanii brudnych zagrywek. Aż strach pomyśleć, jak wyglądałaby jego prezydentura Polski – z zawodowymi hejterami zatrudnionymi w kancelarii. Z postem dyskretną propagandową finezją postać Szałpki, dla którego byłby to powrót w to miejsce, wszak dorabiał tam u Bronisława Komorowskiego – obrońcy morderców (i jak wam to brzmi?). Wreszcie ze Stawomirem Nitrasem – być może dojeżdżającym do pracy autobusem. Polacy sobie na to nie zastrzyli.

Zaplanuj LETNIE WYDATKI!

Z Pożyczką Gotówkową
(RRSO: 17,18%) **to proste!**





RADZYŃSKA ODZNAKA TURYSTYCZNA

Od 2019 r. turyści odwiedzający Radzyń mają możliwość zdobywania Radzyńskiej Odznaki Turystycznej. Wystarczy przejść Miejski Szlak Turystyczny i uzyskać potwierdzenie zwiedzania trzech obiektów – pałacu Potockich, oranżerii i kościoła Świętej Trójcy. W tym celu przygotowane zostały specjalne pieczątki, dostępne w radzyńskim Punkcie Informacji Turystyczno-Kulturowej.



REGULAMIN RADZYŃSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ

1. Radzyńska Odznaka Turystyczna, zwana dalej „Odznaką”, została ustanowiona i jest nadawana przez Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”.
2. Celem odznaki jest popularyzacja wiedzy o Radzynie Podlaskiej i jego walorach turystyczno-krajoznawczych.
3. Odznaka jest jednostopniowa.
4. Odznakę mogą zdobywać turyści w dowolnym wieku, bez względu na narodowość.
5. Warunkiem zdobycia Odznaki jest przejście Miejskiego Szlaku Turystycznego opisanego w przewodniku „Spacerkiem po Radzynie Podlaskiej”.
6. Podczas wycieczki należy uzyskać potwierdzenie zwiedzania trzech obiektów – pałacu Potockich, oranżerii i kościoła Świętej Trójcy.
7. Potwierdzeniem zwiedzania każdego z obiektów jest odcisk specjalnie przygotowanej pieczęci.
8. Zwiedzanie Radzyna Podlaskiego można rozpocząć w dowolnym miejscu i kontynuować w dowolnym kierunku i czasie.
9. Odznaka może być zdobywana podczas wycieczki indywidualnej bądź imprez zorganizowanych.
10. Odznaka może być zdobywana równocześnie z innymi odznakami krajoznawczymi i odznakami turystyki kwalifikowanej.
11. Odznaka przyznawana jest na podstawie przedstawionej do weryfikacji „Książeczki Radzyńskiej Odznaki Turystycznej”.
12. Odznakę można nabyć po weryfikacji w cenie 5,00 zł.
13. Ostateczna interpretacja niniejszego regulaminu należy do Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik”.

Zweryfikowano i przyznano Radzyńską Odznakę Turystyczną
Numer weryfikacji

..... data pieczęć podpis

KSIĄŻECZKA RADZYŃSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ



.....
Imię i nazwisko właściciela

.....
Adres zamieszkania (ulica, nr domu/lokalu, kod pocztowy, miejscowość)

.....
Data i miejsce urodzenia

RADZYŃ PODLASKI

Odznakę ustanowiło Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” działające przy Radzyńskim Ośrodku Kultury. Jej celem jest popularyzacja wiedzy o Radzynie Podlaskiej i jego walorach turystyczno-krajoznawczych. Odznaka jest jednostopniowa i mogą zdobywać ją turyści w dowolnym wieku, bez względu na narodowość. Zwiedzanie miasta można rozpocząć w wybranym przez siebie miejscu i kontynuować w dowolnym kierunku i czasie. Ubiegający się o odznakę powinni zarezerwować sobie co najmniej dwie godziny, choć wszystko będzie zależało od tego, ile czasu zechcemy poświęcić na zapoznanie się z historią poszczególnych miejsc i zabytków. Zwiedzanie Radzyna rozpoczynamy od pałacu Potockich. Następnie udajemy się w kierunku parku, gdzie odwiedzimy tajem-

niczy kamień z odcisniętym końskim kopytem, zabytkowe modrzewie mające ponad 300 lat, pałacową oranżerię oraz staw z domkiem na wodzie. Po wyjściu z parku odwiedzimy słup sakralny, a także dwa miejsca pamięci: tablicę poświęconą organizacji AK „Jerzyki” oraz kamień z tablicą upamiętniającą radzyńską społeczność żydowską. Następnie odwiedzimy Przedszkole Miejskie nr 1, gdzie znajduje się ciekawa Izba Regionalna. Kolejnym punktem zwiedzania Radzyna

będzie jego centrum. Na ul. Ostrowieckiej udamy się pod tablicę upamiętniającą lokację miasta, natomiast na pl. Ignacego Potockiego pod pomnik Konstytucji 3 maja. W dalszej kolejności

wejdziemy w osiedle Bulwary, gdzie odwiedzimy miejsce poświęcone krwią poległych w czasie II wojny światowej oraz budynek dawnego aresztu Gestapo i UB. W tym drugim do dzisiaj zachowały się liczne inskrypcje wydrapane przez więzionych tam polskich patriotów z Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Kończąc zwiedzanie Radzyna udajemy się do kościoła Świętej Trójcy oraz na pl. Wolności. Tutaj zobaczymy monumentalny pomnik Niepodległości oraz Skwer Podróżników. Ostatnim celem wycieczki



będzie, znajdujące się po drugiej stronie ul. Jana Pawła II, popiersie urodzo-

nocześnie z innymi odznakami krajoznawczymi i odznakami turystyki kwa-

Celem Odznaki jest popularyzacja wiedzy o Radzynie Podlaskiej i jego walorach turystyczno-krajoznawczych.

nego w Radzynie Karola Lipińskiego oraz izba pamięci jemu poświęcona. Odznaka może być zdobywana podczas wycieczki indywidualnej bądź imprez zorganizowanych, a także rów-

likowanej. Przyznawana jest na podstawie przedstawionej do weryfikacji „Książeczki Radzyńskiej Odznaki Turystycznej”, którą można nabyć w Punkcie Informacji Turystyczno-Kulturowej.



57. część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...
...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Złóż wniosek:

- na kasastefczyka.pl
- dzwoniąc do placówki
- lub pod **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora).

Oferta ważna tylko
do 30.08.2020 r.

Skorzystaj z wakacyjnej
OBNIŻKI PROWIZJI!

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Oferta dotyczy obniżki prowizji w przypadku udzielenia Pożyczki Gotówkowej (RRSO: 17,18%) i ważna jest w okresie od 1.06.2020 r. do 30.08.2020 r. Wysokość obniżki prowizji ustalana będzie indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę procentowania.



NARODOWY NEOFITA

Umizgiwanie się Rafała Trzaskowskiego do wyborców Krzysztofa Bosaka to pokaz cynizmu, o jaki trudno nawet w pełnym zwykle brudnych gierkach świecie polityki. Bo to właśnie Platforma Obywatelska przez lata brutalnie zwalczała środowisko narodowców. Nasyłała na nich policję, nazywała faszystami, próbowała zakazywać manifestacji. Dotarliśmy też do pisma, w którym Sławomir Nitras, jeden z najważniejszych ludzi w sztabie Trzaskowskiego, domaga się zdelegalizowania Stowarzyszenia Marsz Niepodległości

POLSKA

Dokument nosi datę 20 listopada 2017 r. Posłowie PO Sławomir Nitras i Monika Wielichowska piszą do Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobry. Żądają złożenia wniosku o delegalizację Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Powód? W czasie marszu w tamtą rocznicę odzyskania niepodległości „w trakcie przedmiotowego zgromadzenia jego organizatorzy nie podjęli skutecznych działań, aby zapobiec propagowaniu przez uczestników zgromadzenia nazistowskich, faszystowskich oraz rasistowskich postaw”. Fakt, na tym marszu pojawiła się grupa osób, które nigdy nie powinny mieć możliwości manifestowania swoich chorych poglądów. Jednak dla polityków PO był to tylko pretekst do walki z rosnącym w siłę pravicowym stowarzyszeniem, które z faszyzmem nie ma nic wspólnego. Nitras z Wielichowską piszą dalej: „Działalność Stowarzyszenia MN stoi w oczywistej sprzeczności z art. 13 Konstytucji RP, który stanowi – »zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa«”. Zarzucają też, że zarówno członkowie, jak i kierownictwo stowarzyszenia dopuścili się „działań noszących znamiona rażących naruszeń przepisów prawa”. To kompletna bzdura. Politycy PO uciekli się do zamordyzmu w czystej postaci. Z powodu zachowania skrajnej grupki domagali się ukarania stowarzyszenia, którego z ową grupką nic nie łączy. Nie ma chyba drugiego przypadku próby zdelegalizowania jakiejś organizacji po rzekomym naruszeniu prawa w czasie demonstracji przez nią organizowanej. A przecież były przypadki, które bardziej by się do tego kwalifikowały. Czy Nitras chciał zdelegalizować SLD za pierwszomajowe pochody, na których łopotały na wietrze flagi z sierpem i młotem? Czy żądał delegalizacji organizacji rządzącej Pa-



Wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej Rafał Trzaskowski patroluje warszawskiej „paradzie równości” a uczestników Marszu Niepodległości nazywał „faszystami”. Teraz przymila się do narodowców

rady Równości, w czasie których notorycznie obrażano uczucia religijne, drwiono z wiary dziesiątek milionów Polaków, deprawowano dzieci? Dziś wolałby zapewne nie wspominać o tym piśmie. Bo dziś w narodowcach PO widzi szansę dla Rafała Trzaskowskiego. Po ogłoszeniu wyników pierwszej tury powiedział on do Krzysztofa Bosaka (wiceprezesa Ruchu Narodowego, byłego prezesa Młodzieży Wszechpolskiej): „Wiem, że jeżeli chodzi o wolność gospodarczą, jeżeli chodzi o pomoc przedsiębiorcom, jeżeli chodzi o walkę z państwem, które się we wszystko wtrąca, mamy takie same poglądy z większością obywateli, którzy zagłosowali na pana”. Dwa dni później Borys Budka „przepraszał się” z Marszem Niepodległości i bagatelizował zachowania, za które jego koledzy chcieli delegalizacji Stowarzyszenia MN: „To były bardzo małe grupy osób, których później zachowanie rzutowało na cały Marsz Niepodległości”. Głos zabrał nawet sam Donald Tusk: „Do wyborców Konfederacji. Różni nas prawie wszystko, dlatego będziemy chcieli z Wami WYGRAĆ. Z PiS-em wiele Was łączy, dlatego będą chcieli Was ZNISZCZYĆ. Są w tym naprawdę niezłi”. W środowisku narodowców takie oświadczenia budzą jednak tylko uśmiech politowania.

RÓWNY DYSTANS

– To jest straszny dysonans. W głowie się nie mieści, że dla korzyści, jaką byłyby głosy wyborców Krzysztofa Bosaka i Konfederacji, będą się tak do nas przymilać. Czy oni są, za przeproszeniem, aż tak głupi, że myślą, iż ludzie im uwierzą? A może myślą, że nasi wyborcy są niespełna rozumu i im zaufają? – dziwi się Mateusz Marzoch, narodowiec, szef straży Marszu Niepodległości, członek zarządu Stowarzyszenia MN. Podobnego zdania jest Witold Tumanowicz, ważny działacz Ruchu Narodowego: – To umizgiwanie się do nas jest śmieszne. Czy na kogoś zadziała? Nie wydaje mi się. A może nawet być kontrskuteczne, nasi wyborcy są mądrymi ludźmi. Czy to oznacza poparcie dla urzędującego prezydenta? Niekoniecznie, a na pewno nie wprost. – Andrzej Duda, tworząc komitet obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, nie zaprosił nas do niego, a np. Hannę Gronkiewicz-Waltz tak – przypomina Tumanowicz. I wylicza dalej: – Gdy pani prezydent w 2018 r. rozwiązała Marsz Niepodległości, to PiS zachowało się nieładnie i próbowało w to miejsce wstawić swój marsz. Niepotrzebnie ta inicjatywa była traktowana jak jakaś niezdrowa konkurencja. Niech więc nikt dziś nie będzie zdziwiony ani zaskoczony, że chcemy trzymać równy

dystans do każdego z kandydatów. Gdy rozmawiają między sobą, przeważa pogląd, że trzeba będzie się kierować – niestety – zasadą „mniejszego zła”. – Platforma nigdy, podkreślam, nigdy nie była środowiskiem nam przychylnym. I ująłem to naprawdę delikatnie – kończy Witold Tumanowicz.

PROWOKACJE I PRETEKSTY

Mateusz Marzoch opowiada nam, że przy organizacji Marszu Niepodległości pracuje od 2012 r. Z dużym niesmakiem przypomina sobie czasy, gdy rządziła PO z PSL. – Przez wszystkie lata swojego urzędowania Hanna Gronkiewicz-Waltz wręcz czyhała na to, by znaleźć pretekst i ten marsz oraz inne nasze wydarzenia po prostu rozwiązać. Było wiele złośliwości, jak choćby wystawienie któregoś roku faktury za „sprzątnięcie miasta po Marszu Niepodległości”. Czy po Paradach Równości takie rzeczy też się dzieją? – zastanawia się młody polityk. Inny nasz rozmówca przypomina, że platformerskim władzom Warszawy nie chodziło o bezpieczeństwo mieszkańców, bo to nigdy nie było zagrożone ze strony uczestników marszu. – Nawet sądy powszechne po czasie uznawały, że decyzje o rozwiązaniu zgromadzenia były bezpodstawne – nie kryje satysfakcji i przypomina, że niekiedy były to nakazy, które zamiast wzmacniać bezpie-

czeństwo, zaogniały sytuację. – Decyzja o rozwiązaniu marszu po tym, jak spłonęła budka przed ambasadą, zapadła, gdy tysiące ludzi były na ul. Belwederskiej. Padł rozkaz: rozejść się! Ale gdzie można się rozejść, jeśli po jednej stronie jest wysoki płot ambasady Federacji Rosyjskiej, a z drugiej ogrodzenie rządowych willi przy ul. Parkowej? Tylko dzięki porozumieniu z policją udało się rozładować napięcie i wyprowadzić bezpiecznie ludzi bez interwencji funkcjonariuszy. Rozmawiamy na temat zarzutów postawionych w piśmie Wielichowskiej i Nitrasa w sprawie rzekomych „nazistowskich, faszystowskich i rasistowskich postaw”, które miały być propagowane w 2017 r. – Wtedy na marszu pojawił się tzw. czarny blok z hasłami, które mogły wywołać poruszenie – przypomina sobie Marzoch. Czy była reakcja? – Nasza straż reaguje na to, na co jest w stanie zareagować. Zarzuty z tego pisma nie są prawdziwe, straż zawsze interweniowała, jeśli wydawało się, że jakieś hasło może być niezgodne z polskim prawem. Proszę jednak pamiętać, że jesteśmy służbą społeczną, która nie ma uprawnień policji ani straży miejskiej.

OBURZENIE Z POPRAWNOŚCI

Co do samych haseł, które oburzyły posłów PO, młodzi narodowcy mają mieszane uczucia. – Niektórym, ze względu na ich liberalne lewicowe poglądy i poprawność polityczną, którą są do cna przesiąknięci, pewne hasła mogą się nie podobać, wzbudzać lęk, odrążyć czy zdenerwowanie. Nas poprawność polityczna w ogóle nie obchodzi – słyszymy. Tomek, 22 lata, mówi o sobie „nacionalista”. Studiuje, jest „świadomym wyborcą Konfederacji, ale nie Korwina”. Uśmiecha się z politowaniem, przypominając relację telewizji TVN z jednego z poprzednich marszów, gdy reporterka zapytana, czy pojawiały się na nim jakieś zakazane hasła, odpowiedziała twierdząco, że było: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. – Ci ludzie żyją we własnym świecie, w którym najlepiej, żeby było jedno państwo europejskie, byśmy najpierw byli Europejczykami, a dopiero potem Polakami. Gdy zobaczyli ten piękny zryw polskości i morze biało-czerwonych flag, chyba zaczęli się po prostu bać, że ten „europejski plan” im nie wyjdzie. Donald Tusk ma ra-



fot. Artur Ceyrowski/WŚN

cję w jednym – rzeczywiście różni nas wszystko. Platforma to partia otwarcie pronijna, popiera wszelkie lewicowe postulaty, czy to ekoterrorystyczne, czy związane ze specjalnymi prawami dla osób LGBT i walczy z wymagowanym faszyzmem, którego w Polsce nie ma. To jest szerszy plan polityczny, obliczony głównie na przeciwstawienie się Prawu i Sprawiedliwości, które aż takiej retoryki nie używa, choć w wielu działaniach jest niestety bardzo do PO podobne. Wszyscy nasi rozmówcy są niezwykle dumni, bo Marsz Niepodległości jak żaden inny przyciąga wiele różnych osób i środowisk. – Nie tylko wyborców Konfederacji i na pewno nie tylko wyborców PiS. Nie prowadzimy co prawda żadnych badań wśród uczestników, ale śmiem twierdzić, że zwolennicy i PO, i PSL mogą brać udział w marszu. Nie ma barw partyjnych, jest biało-czerwona flaga i manifestacja dumy z odzyskania polskiej niepodległości – dodaje Mateusz Marzoch. Kto wie, czy gdyby druga tura wyborów wypadła nie w lipcu, a w połowie listopada, Rafał Trzaskowski nie wybrałby się maszerować z narodowcami pod biało-czerwonym sztandarem.

„KŁAMSTWA ZAKŁAMANEJ PARTII”

Jego problem polega na tym, że wyborcy Konfederacji to ideowi ludzie i bardzo świadomi. Interesują się polityką i mają dobrą pamięć. Podobnie jak liderzy prawicowej formacji. Szef Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz nie pozostawia złudzeń: „Przypominamy sobie, jak w latach 2010–2015 policja nas gazowała, pałowała, przywożono antyfiarzy, terrorystów z Niemiec, po to, żeby nas bić”. To nawiązanie do roku 2011, gdy doszło do największych zadym 11 listopada. I to zanim manifestacja się rozpoczęła. Na policjantów ruszyło około stu osób z lewackich organizacji, które próbowały blokować marsz.

Wcześniej znajdujący się wśród nich uzbrojeni niemieccy anarchiści z Antify zaatakowali członków grup rekonstrukcyjnych ubranych w historyczne mundury. Przekaz medialny (a wszystkie duże media były wówczas podporządkowane PO) był jasny: narodowcy to niebezpieczna dzicz, która stanowi zagrożenie dla porządku publicznego. Do historii przeszły jednak sceny wyjątkowej agresji ze strony nieumundurowanych policjantów znęcających się nad uciekającymi przypadkowymi ludźmi – zwłaszcza obraży funkcjonariusza w cywilu ze zwierzęcą agresją kopiącego w głowę młodego chłopaka. Rzecznik stowarzyszenia Damian Kita: „Pamiętamy, jak polska i niemiecka Antifa biła na ulicach Warszawy patriotów, kombatanów, kobiety i dzieci. Dziś tę samą Antifę wspiera Trzaskowski”. To nawiązanie do informacji o dofinansowaniu przez warszawski ratusz szkoleń anarchistów m.in. pod nazwą „Taktyki miejskie/uliczna gimnastyka, czyli techniki działania grupowego”. Nic dziwnego, że oburzony wiceszef Stowarzyszenia MN Tomasz Kalinowski zaznacza, że PO liczy na krótką pamięć wyborców, stosuje socjotechnikę, a ostatnie wypowiedzi jej polityków są „wyborczymi kłamstwami zakłamanej partii”. Przypomina, że 11 listopada 2018 r. Borys Budka napisał na Twitterze, że „trzeba być skończonym idiotą, by 100 lat niepodległości świętować pod sztandarami zdelegalizowanej przed wojną organizacji wspólnie z nacjonalistami z innych krajów, i jeszcze nazywać ich przyjaciółmi”. Takich zachowań było więcej. 14 listopada 2017 r. Donald Tusk jako szef Rady Europejskiej napisał na Twitterze: „W dalekiej Azji spotkania z przywódcami USA, Chin, Indii, Kanady, Japonii i ASEAN. W kulisach także pytania o Polskę w związku z marszem narodowców. Bez złudzeń: reputacyjna katastrofa. Może nie wszyscy się tym przejmują, ale ja tak”. Skąd

ta katastrofa się wzięła? Z historycznego ataku jego partyjnych towarzyszy, zaprzyjaźnionych z nimi mediów i kompanów z Parlamentu Europejskiego pokroju Guya Verhofstadta, który w Brukseli mówił o „marszu 60 tys. faszystów”, a politycy PO stawali za nim murem. Krzysztof Bosak osobiście dobrze zapamiętał inne zdarzenie. W czerwcu 2014 r. po wybuchu afery taśmowej razem z kolegami z Ruchu Narodowego protestował przed Kancelarią Premiera. Domagali się dymisji rządu. Policja zareagowała nad wyraz ostro. Ostatecznie wraz z Robertem Winnickim zostali zatrzymani i oskarżeni m.in. o „naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy”. Sąd jednak odesłał sprawę do prokuratury. Bosak przypomniał tę historię w grudniu 2016 r., gdy w trakcie sejmowego „puczu” Rafał Trzaskowski brylował na Twitterze, pozując do zdjęcia z „dekalogiem wolności”, w którym znalazło się m.in. hasło „wolności zgromadzeń”. „Nie pamiętam Pańskiego głosu gdy podległa Wam policja pod fałszywymi zarzutami za opozycyjną manifestację w 2014 r. postawiła mnie przed sądem” – napisał wówczas polityk RN.

ZABLOKOWAĆ MARSZE!

Trzaskowski od lat miał manifestacje narodowców na celowniku. Na początku kampanii samorządowej w 2018 r. apelował do wszystkich kandydatów na prezydenta stolicy o poparcie wniosku o delegalizację ONR. Nie podobał mu się „IV Marsz Zwycięstwa Rzeczypospolitej”, który przeszedł ulicami Warszawy w dniu Święta Wojska Polskiego. „Albo jasno powiemy, że nie ma miejsca na tego typu zachowania, nie ma miejsca na faszyzm w Warszawie i w Polsce, albo tak jak niektórzy członkowie rządu PiS będziemy starali się tego typu zachowania usprawiedliwiać” – mówił kandydat Platformy. Dwa tygodnie wcześniej, 1 sierpnia, ratusz (

jeszcze pod rządami Hanny Gronkiewicz-Waltz) podjął decyzję o rozwiązaniu marszu Obozu Narodowo-Radykalnego. Szefowa stołecznego Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Ewa Gawor (w PRL funkcjonariusz MSW kierowanego przez Czesława Kiszcza, absolwentka Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie) jako przyczynę tej decyzji wskazała to, że zdaniem obecnych na marszu urzędników ratusza „sposób ustawienia czoła pochodu i użycia flag nawiązywał do przemarszów z lat 30. włoskich faszystów i niemieckich nazistów”. Po wygraniu wyborów samorządowych Trzaskowski 7 listopada 2018 r. ogłosił, że popiera decyzję Gronkiewicz-Waltz o wydaniu zakazu organizacji Marszu Niepodległości. Znow nie przebiegał w słowach: „Nie ma zgody na faszyzm w Warszawie!”. Formalnie zakaz wydała ustępująca prezydent, ale przyznała ona, że decyzję konsultowała z Trzaskowskim. Skąd mógł wiedzieć, że kiedyś tak bardzo mu ona zaszkodzi? Zwłaszcza że była nieskuteczna. Państwo prezydenci przegrali w sądach obu instancji. Marsz przeszedł. Uczestniczyło w nim ćwierć miliona ludzi. Żadnych poważnych incydentów nie odnotowano. Czy władzom Warszawy chodziło tylko o sprokowanie środowiska narodowców? Liczono na agresję, burdy, pretekst do rozwiązania zgromadzenia albo – jak przed rokiem – szczucia za granicą na polską prawicę? Gdy już został prezydentem i decydował samodzielnie, próbował nie dopuścić do Marszu Suwerenności organizowanego przez Konfederację 1 maja 2019 r. Pod koniec kwietnia mówił: „W Warszawie nie ma miejsca na brunatne marsze, to jest miejsce wyjątkowe, uświęcone krwią, i nie ma tutaj miejsca na tego typu manifestacje, na tego typu hasła”. Wydał zakaz pod kuriozalnym pretekstem –

międzynarodowego spotkania w okolicy trasy przemarszu oraz przygotowań do państwowych uroczystości trzeciomajowych. Konfederacja odwołała się do sądu. Trzaskowski znow przegrał w obu instancjach. Po licznych przegranych potyczkach z narodowcami Trzaskowski znajduje zapewne ukojenie w domu. Nie tylko sam prezydent Warszawy, ale i jego małżonka pałają bowiem odrazą do tego środowiska. Małgorzata Trzaskowska w październiku 2018 r., niespełna dwa tygodnie przed Marszem Niepodległości, tak mówiła w rozmowie z „Vogue” o „złej zmianie w edukacji”: „Część tych szkód można naprawić z poziomu samorządu. Można wprowadzić wychowanie obywatelskie, które sprawi, że dzieci będą bardziej świadome tego, jak działa państwo i społeczeństwo. PiS próbuje z pomocą Kościoła zmienić szkołę tak, żeby kształtować konkretnie sformatowanych wyborców, a nie niezależnych, zdolnych do samodzielnej refleksji obywateli. Musimy to zatrzymać, bo inaczej efekt tych działań będzie niszczący dla polskiej przyszłości. To muszą być różnorodne działania, od długofalowych, po tak konkretne jak obowiązkowe wycieczki do Oświęcimia, żeby takie dzieci po doróżnięciu kilka razy się zastanowiły, zanim wezmą udział w marszu organizowanym przez ONR lub organizację o podobnym profilu”. Oto Gośka (jak mówi o żonie Trzaskowski) i jej plan. Rafał ma tożsamy. Dowodził tego latami. Tyle że przez dwa wakacyjne tygodnie 2020 r. próbuje go ukryć. Nie da się jednak wymazać pogardy i nienawiści, jakie Platforma hodowała wobec środowisk narodowych. A jej dzisiejszy kandydat na prezydenta był jednym z zawiadujących tą hodowlą.

MARK PYZA
MARCIN WIKŁO

Artykuł opublikowany w tygodniku „Sieci”

WIELKA RADZYŃSKA SZANSA

Dzięki decyzji władz województwa lubelskiego a także wsparciu polityków Zjednoczonej Prawicy, z wicepremierem Jackiem Sasinem i senatorem Grzegorzem Biereckim na czele, ruszy wyczekiwana rewitalizacja Pałacu Potockich i centrum Radzyna Podlaskiego. Miasto pokazało ramowy harmonogram prac.

RADZYŃ PODLASKI

Przypomnijmy, że Radzyń Podlaski otrzymał ponad 21,5 mln zł na rewitalizację centrum miasta: korpusu głównego Pałacu Potockich, dziedzińca honorowego oraz placu publicznego ul. Rynek (dawny dworzec PKS). Wykonane tam zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie, roboty budowlane oraz przystosowania obiektu do nowych funkcji. Odtworzona zostanie historyczna przestrzeń miejska przez przebudowę Rynku.

KORPUS GŁÓWNY

Przeprowadzony zostanie remont i przebudowa wnętrza korpusu głównego pałacu włącznie z instalacjami wewnętrznymi (elektryczną, wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania), zamontowane zostaną: instalacja wentylacyjna, system sygnalizacji pożaru SSP i systemu oddymiania oraz niezbędna infrastruktura zewnętrzna: przyłącza wodne i kanalizacyjne. Położone zostaną nowe podłogi w piwnicach, na parterze i piętrze. Będą to – w zależności od pomieszczeń – posadzki ceramiczne, kamienne i drewniane. Wyremontowana zostanie elewacja korpusu głównego wraz z rzeźbami, przeprowadzone zostaną renowacja i odtworzenie sztukaterii. Wymieniona będzie stolarka okienna i drzwiowa.

nicach, na parterze i piętrze. Będą to – w zależności od pomieszczeń – posadzki ceramiczne, kamienne i drewniane. Wyremontowana zostanie elewacja korpusu głównego wraz z rzeźbami, przeprowadzone zostaną renowacja i odtworzenie sztukaterii. Wymieniona będzie stolarka okienna i drzwiowa.

DZIEDZINIEC HONOROWY

Rewitalizacja dziedzińca pałacu będzie polegała na przebudowie nawierzchni dziedzińca, wykonaniu odwodnienia terenu, przebudowie sieci ciepłowniczej, wodociągowej i kanalizacji sanitarnej, remoncie muru oporowego z wykonaniem publicznego WC w istniejących pomieszczeniach muru oporowego. Plac zostanie wyłożony płytami i kostką granitową, przebudowane zostaną tereny zielone, wykonane będzie oświetlenie.

RYNEK

Rewitalizacja placu publicznego Rynek będzie polegała na wymianie na-



Rewitalizacja Pałacu Potockich to wielka szansa rozwojowa dla Radzyna Podlaskiego

wierzchni placu, przebudowie kanalizacji deszczowej, budowie fontanny wraz z niezbędną infrastrukturą, odbudowaniu studni, przebudowie schodów

do budynków mieszkalnych z usługami w pierzei północnej, budowie małej architektury i oświetlenia placu. Całość zostanie zrealizowana w ciągu

trzech lat. Koszt rewitalizacji wyniesie ok. 28 mln zł, z czego 21,5 to dotacja z Urzędu będzie kosztowała ok. 28 mln zł.

Czas na zmiany?

Pożyczka Zaratka!

0 zł
provizji

RRSO: **7,23%**

Rata **25 zł**
miesięcznie za każdy
pożyczony **1000 zł**

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

